

I nagle z nieba spadł czajnik. Może nie dokładnie spadł, tylko zawisł jakieś dwa metry nad ziemią i tam pozostał. Spadały już u nas spodki, nic w tym niezwykłego, wiadomo, awaria zasilania, chłopcy z procy kamieniami celują, to i który czasem trafi. Gruchnie taki spodek na pole, potłucze się, porozłażą się te małe zielone po krzakach i tyle ich widać. Nikt już ich u nas nie szuka, bo szkody nie robią, zdomowiły się. Czasem tylko jajka wybiorą z kurnika, jak im promieniowania energetycznego zabraknie. Ogólnie dobre z nich stworki.

A tu – czajnik. I nie rozbił się, tylko dynda nad ziemią, jakby na jakiejś poduszce magnetycznej lub na niewidocznej lince wisiał. I duży taki, ze cztery razy większy jak nasze, ludzkie. Co u licha, myślę. Zawolałem szwagra, wzięliśmy widły, latarki i idziemy na pole. Wieczór już był, ciemno, że oko wykol, a na polu widno jak w remizie na zabawie. Władek elektrykiem był w Pom-ie za tamtego ustroju to się go pytam: Co to? A on, że czajnik. Bezprzewodowy.

Władek miał rękawice gumowe, to go wziął i niesiemy do proboszcza, żeby spytać, co z nim zrobić. Na plebanii ciemno, ale pukamy, zachodzimy, mówimy: Czajnik mamy.

Bezprzewodowy on jest, spadł dziś na moje pole, nie rozbił się i świeci, mówię. Proboszcz uczony człowiek był, na czajnik spojrzął i od razu rzecze: Światłość wiekuista! Musicie go tu zostawić, do oświetlenia kościoła się nada.

No i został on u księdza i teraz wisi bezprzewodowo w kościele i świeci dzień i noc. Baby przystroiły go wstążeczkami niebieskimi, żółtymi i białymi i nawet fajnie to wygląda.

Nocami do kościoła schodzą się tylko te małe zielone, wskakują na niego, pod pokrywkę włączają, energię darmową pobierają. Ale nie przeganiamy ich, bo od tego czasu jajka ginąć przestały. A światłości i tak wystarczy dla wszystkich.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Galernik, dodano 10.07.2016 12:43

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.